

# PETER KREEFT



## TEOLOGIA W PRAKTYCE

czyli 358 sposobów  
na świętość  
według św. Tomasza z Akwinu

# TEOLOGIA W PRAKTYCE





Warszawa 2025

# TEOLOGIA W PRAKTYCE

czyli 358 sposobów  
na świętość  
według św. Tomasza z Akwinu

PETER KREEFT

Przekład: Magda Sobolewska



Zeskanuj kod QR i przeczytaj nasz artykuł: „Pięć dróg Świętego Tomasza z Akwinu”.

Tytuł oryginału – *Practical Theology: Spiritual Direction from st. Thomas Aquinas*

Copyright © 2014 by Ignatius Press, San Francisco. All rights reserved.

Copyright © for this edition by Fundacja Prodoteo, Warszawa 2025

Przekład – Magda Sobolewska

Tłumaczenie z języka łacińskiego cytatów ze św. Tomasza – Michał Chaberek OP

Redaktor prowadzący – Katarzyna Łopaciuk

Redakcja językowa – Katarzyna Łopaciuk

Korekta – Aneta Kanabrodzka, Dorota Pawelec

Projekt okładki i stron tytułowych – Ewa Jabłońska

Projekt graficzny książki – Stanisław Tuchtówka · Panbook.pl

Skład – Elżbieta Pich

Wydanie 1

ISBN 978-83-67634-73-1

Fundacja Prodoteo

ul. Wybrzeże Gdynskie 27

01-531 Warszawa

[prodoteo.pl](http://prodoteo.pl)

ebook dostępny na: [contragentiles.pl/ksiegarnia](http://contragentiles.pl/ksiegarnia)

# SPISTREŚCI

Wstęp // 18

1. Religia // 22
2. Konieczność teologii // 24
3. Święci i teologowie // 26
4. Jak interpretować Biblię // 28
5. Realność (a) i niewystarczalność (b) naszej wrodzonej wiedzy o Bogu // 30
6. Problem zła // 32
7. Konieczność Boga: „Jego istotą jest istnienie” // 34
8. Wszelka doskonałość jest w Bogu // 36
9. Wszystko, co istnieje, jest dobre // 40
10. Tylko trzy rodzaje dobra // 42
11. Widzieć Boga wszędzie: obecność Boga we wszystkich rzeczach // 44
12. Oglądanie Boga w niebie // 48
13. Zdolność rozumu do poznania Boga // 50
14. Poznanie Boga przez analogię // 52
15. To my jesteśmy analogią, a nie Bóg // 56
16. Wiedza Boga jest stwórcza // 58
17. Ludzka nauka = poznanie Bożego dzieła sztuki // 60
18. Czy Bóg jest żywy? // 62
19. Przeznaczenie i wolna wola // 64
20. Czy Bóg kocha komary? // 66
21. Dlaczego Bóg kocha całą różnorodność wszechświata i dlaczego powinniśmy Go naśladować // 68
22. Nierówność jest dobra // 70
23. Czy Bóg darzy większą miłością aniołów czy ludzi? // 72
24. Godzenie sprawiedliwości i miłosierdzia // 74
25. Jak możemy pomóc przeznaczeniu // 76
26. Personalizm // 78

27. Co jest gorsze: ból czy grzech? // 80
28. Bóg i zło // 82
29. Dlaczego dobro musi być silniejsze od zła // 84
30. Czy aniołowie znają przyszłość? // 86
31. W jaki sposób Bóg, ludzie, aniołowie i złe duchy poznają ludzkie serce? // 88
32. Najlepszy powód cierpliwości // 90
33. Największy grzech // 92
34. Czy stworzenia odciągają nas od Boga? // 94
35. Dlaczego jest ważne, że mamy tylko jedną duszę, a nie wiele dusz? // 96
36. Niewinność ciała // 98
37. Dlaczego praktykowanie obecności Boga jest kluczem do świętości? // 100
38. Miłość kontra poznanie // 102
39. Dowód na to, że mamy wolną wolę // 104
40. Wolna wola opiera się na rozumie // 106
41. Ludzka wolność i łaska Boża // 108
42. Czy znamy obiektywną prawdę? // 110
43. Równość i nierówność między ludźmi // 112
44. Godziwość ludzkiej władzy // 114
45. Przypadek // 116
46. Związek monoteizmu z pokojem // 118
47. Jak nasze wolne wybory uczestniczą w suwerennych rządach Boga // 120
48. Obecność i działanie Boga we wszystkich rzeczach // 122
49. Jak Bóg przebywa w stworzeniach // 124
50. Uczmy się od aniołów // 126
51. Aniołowie Stróże naprawdę istnieją // 128
52. Dlaczego złe duchy nas atakują // 130
53. Jak przekonanie, że „wszystko jest po coś”, zmienia sens życia // 132
54. Dlaczego życie musi mieć jeden cel ostateczny // 134
55. Nawet błahostki dotyczą naszej unii z Bogiem // 136
56. Dlaczego bogactwa nie dają szczęścia // 138
57. Dlaczego szacunek ze strony ludzi nie daje szczęścia // 140

58. Dlaczego sława nie daje szczęścia // 142
59. Dlaczego władza nie daje szczęścia // 144
60. Dlaczego doskonałe ciało w doskonałym zdrowiu nie daje szczęścia // 146
61. Dlaczego przyjemności nie dają szczęścia // 148
62. Dlaczego nawet sama cnota moralna nie daje szczęścia // 150
63. Dlaczego nic poza Bogiem nigdy nie może dać pełnego szczęścia // 152
64. Jaką rolę w byciu szczęśliwym odgrywają zmysły // 154
65. Szczęście to wizja uszczęśliwiająca // 156
66. Jak można się tam dostać // 158
67. Bóg sam wystarczy // 160
68. Nie oczekujmy doskonałego szczęścia na tym świecie // 162
69. Wieczne bezpieczeństwo? // 164
70. Dlaczego szczęścia nie da się osiągnąć ludzkimi siłami // 166
71. Znaczenie wiedzy // 168
72. Dlaczego Bóg nie może nas zmusić, żebyśmy chcieli dobra // 170
73. Czy istnieje częściowa wolność i odpowiedzialność? // 172
74. Czy grzech wynika z niewiedzy? // 174
75. Wola kontra namiętności // 178
76. Kto porusza moją wolę – Bóg czy ja? // 180
77. Człowiek a zwierzę // 182
78. Rozum i wolność // 184
79. Byt jako taki jest dobry. Wszelki byt jest dobry // 186
80. Mapa dobra i zła // 188
81. Jak dużej części życia dotyczy etyka? // 190
82. Słuchanie rozumu to słuchanie Boga // 192
83. Świętość sumienia // 194
84. Święte subiektywne intencje czy święte obiektywne uczynki? // 196
85. Świętość w dziedzinie uczuć // 198
86. „Moją siłą ciężenia jest miłość moja” (Augustyn) // 200
87. Kosmiczna miłość // 202
88. Więcej kochać Boga, niż Go znać // 204

89. Jedność celem miłości // 206
90. Ekstaza // 208
91. Gorliwość // 210
92. Święty Tomasz – człowiek miękkiego serca // 212
93. Nienawiść // 214
94. Nienawiść do samego siebie? // 216
95. Nienawiść do prawdy // 218
96. Niebezpieczeństwo nienaturalnej pożądliwości // 220
97. Recepta na szczęście // 222
98. Miłość i przyjemność // 224
99. Czy przyjemność pomaga czy szkodzi? // 226
100. Przyjemności kontemplacji // 228
101. Akcentowanie dobrych stron // 230
102. Trzy rodzaje zła: smutek gorszy od bólu, grzech gorszy niż smutek // 232
103. Co jest najgorsze w bólu fizycznym? // 234
104. Znaczenie dobrego nastawienia uczuć // 236
105. Znaczenie rozumu w moralności // 238
106. Właściwa rola uczuć w życiu dobrego człowieka // 240
107. Dlaczego mamy cztery cnoty kardynalne // 242
108. Potrzeba cnót nadprzyrodzonych // 244
109. Czy człowiek jest dobry z natury? // 246
110. Jak zostać cnotliwym człowiekiem // 248
111. Umiar i ekstremizm // 250
112. „Największa z nich jest miłość” // 252
113. Dlaczego musi istnieć „prawo naturalne” // 254
114. Trzy wymiary etyki // 256
115. Grzechy duchowe a grzechy cielesne // 258
116. Jeszcze raz zło i niewiedza // 260
117. Uczucie i odpowiedzialność // 262
118. Dlaczego Bóg nie daje nam dość łaski, byśmy pokonali grzech // 264
119. „Diabeł mnie zwiódł”? // 266

120. Dlaczego zawsze jest nadzieja nawrócenia nawet najgorszego grzesznika // 268
121. Dowody grzechu pierworodnego w naszym doświadczeniu // 270
122. Cel prawa i dlaczego nie trzeba przestrzegać złych praw // 272
123. Świątość naturalnego prawa moralnego // 274
124. Czym jest prawo naturalne i na ile jest ono oczywiste // 276
125. Dlaczego nie wystarczy przestrzegać prawa, żeby być dobrym // 278
126. Święty obowiązek wypełniania świeckich praw ludzkich // 280
127. Kiedy możemy, a kiedy powinniśmy nie przestrzegać niesprawiedliwych praw? // 282
128. Prawo: duch czy litera? // 284
129. Ostateczny sens moralności // 286
130. Różne poziomy edukacji moralnej // 288
131. Po co nam „instytucjonalizowana religia” // 290
132. Dobroć dla zwierząt // 292
133. Sercem Ewangelii nie są wierzenia ani wymagania // 294
134. „Postęp”: czy będzie trzeci testament? // 296
135. Trudność bycia chrześcijaninem // 298
136. Duch i litera: wymiar wewnętrzny i zewnętrzny // 300
137. Więcej niż przykazania // 302
138. Obecność Boga w zwyczajnym rozumowaniu // 304
139. Łaska // 306
140. Natura i naturalna cnota // 308
141. Czy możemy wiedzieć, że jesteśmy w stanie łaski? // 310
142. Łaska i wolna wola // 312
143. Jak „działa” zbawienie i dlaczego sama wiara nie wystarczy // 314
144. Największe i najdramatyczniejsze wydarzenie wszech czasów // 316
145. Najważniejsza kompetencja nauczycieli religii // 318
146. Wiara i pewność // 320
147. Wiara to dar od Boga // 322
148. Wiara i lęk // 324

149. Niewiara jako grzech // 326
150. Dobre uczynki niewierzących i „domniemana wiara” // 328
151. Dlaczego rozpusta szkodzi // 330
152. Bojaźń Boża // 332
153. Miłość i bojaźń // 334
154. Zuchwałość // 336
155. Czy miłość w nas jest z Boga czy z naszego własnego wyboru? // 338
156. Nieskończoność miłości // 340
157. Miłość i grzech // 342
158. Miłość do własnego ciała // 344
159. Nienawiść do grzechu, miłość do grzesznika // 346
160. Miłość własna // 348
161. Jak kochać nieprzyjaciół // 350
162. Dwa wymiary miłości: obiektywny i subiektywny // 352
163. Miłość do rodziców a miłość do dzieci // 354
164. Miłość do współmałżonka a miłość własna // 356
165. Porządek i hierarchia miłości w niebie // 358
166. Miłość do wrogów a miłość do przyjaciół // 360
167. Tajemnica radości // 362
168. Pełnia radości // 364
169. Pokój // 366
170. Pokój a cnota // 368
171. Motywacja i czyn // 370
172. Jałmużna // 372
173. Jak dawać – wytyczne // 374
174. Upomnienie braterskie // 376
175. Kiedy upominać duchownych // 380
176. Piętnowanie grzechów publicznych // 382
177. Nienawiść do Boga // 384
178. Nienawiść grzechu bez nienawiści grzesznika // 386
179. Co jest gorsze: „mowa nienawiści” czy cudzołóstwo? // 388

180. Zniechęcenie // 390
181. Kiedy zniechęcenie staje się grzechem śmiertelnym // 392
182. Zniechęcenie jako źródło lubieżności // 394
183. Dlaczego służba wojskowa to szlachetne zajęcie // 396
184. Popełnić mały grzech, żeby uniknąć zgorszenia? // 398
185. Miłość jako czyn i sprawność // 400
186. Gniew // 402
187. Dlaczego Bóg nie daje nam dość łaski do pokonania lubieżności // 404
188. Pycha // 406
189. Kobiety i konsekwencje grzechu pierwородnego // 408
190. Srogość a okrucieństwo // 410
191. Dlaczego doznajemy pokus // 412
192. Ciekawość // 414
193. Zabawa i żarty // 416
194. Co psuje zabawę i żarty // 418
195. Skromność w ubiorze // 420
196. Stroje kobiece // 422
197. Prawdy wyrażane przez fałszywych proroków // 424
198. Potęża słowa // 426
199. Pozorne cuda // 428
200. Życie kontemplacyjne // 430
201. Piękno, lubieżność i kontemplacja // 432
202. W jaki sposób natura sprzyja kontemplacji // 434
203. Kontemplacja i radość // 436
204. Życie czynne a kontemplacyjne // 438
205. Porównanie zasługi (wartości) życia kontemplacyjnego i czynnego // 440
206. Czy życie czynne i kontemplacyjne kłócą się ze sobą? // 442
207. Granice doskonałości w życiu doczesnym // 444
208. Doskonałość = miłość bez miary // 446
209. Jak wcielenie uzupełnia zamysł stworzenia // 448
210. Konieczność wcielenia // 450

- 211. Dobrze pytanie bez odpowiedzi // 452
- 212. Chrystus na innych planetach? // 454
- 213. Oddawanie czci obrazom Chrystusa // 456
- 214. Kult Maryi? // 458
- 215. Relikwie // 460
- 216. Niepokalane poczęcie // 462
- 217. Pokora Maryi // 464
- 218. Bezgrzeszność Maryi // 466
- 219. Imię „Jezus” // 468
- 220. Jan Chrzciciel // 470
- 221. Znaczenie chrztu Chrystusa // 472
- 222. Dlaczego Chrystus był kuszony // 474
- 223. Szatańska strategia // 476
- 224. Dlaczego Chrystus gorszył ludzi // 478
- 225. Dlaczego Sokrates był największym filozofem // 480
- 226. Sens cudów // 482
- 227. Czego uczą cuda Chrystusa // 484
- 228. Dlaczego Chrystus musiał cierpieć // 486
- 229. Dlaczego Chrystus musiał umrzeć na krzyżu // 488
- 230. Chrystus wziął na siebie wszystkie cierpienia // 490
- 231. Ból Chrystusa // 492
- 232. Dlaczego Chrystus umarł tak młodo // 494
- 233. Dlaczego Chrystus poniósł śmierć w Jerozolimie // 496
- 234. Dlaczego Chrystus skonał między dwoma złoczyńcami // 498
- 235. Jak Bóg mógł cierpieć i umrzeć // 500
- 236. Dlaczego śmierć Chrystusa była męczeństwem, a nie samobójstwem // 502
- 237. Śmierć Chrystusa jako posłuszeństwo // 504
- 238. W jaki sposób śmierć Chrystusa otworzyła niebo // 506
- 239. Dlaczego Chrystus musiał zmartwychwstać // 508
- 240. Dlaczego Chrystus zmartwychwstał trzeciego dnia // 510
- 241. Dlaczego zmartwychwstałe ciało Chrystusa zachowało ślady ran // 512

242. Obecność Chrystusa przed i po wniebowstąpieniu // 514
243. Co oznacza Eucharystia // 516
244. Dlaczego sakramenty są widzialne // 518
245. Miejsce sakramentów w narracji historycznej // 520
246. Sakramenty i łaska // 522
247. Skąd się bierze moc sakramentów // 524
248. Jak sakramenty upodabniają nas do Chrystusa // 526
249. Dlaczego jest siedem sakramentów // 528
250. Najważniejszy sakrament // 530
251. Woda // 532
252. Chrzest przez zanurzenie – baptyści a katolicy // 534
253. Niepowtarzalność chrztu // 536
254. Jak to się dzieje, że łaska Boża nie ogranicza się do widzialnych sakramentów // 538
255. Kogo należy chrzcić // 540
256. Chrzest dzieci // 542
257. Potrzeba zgody rodziców na chrzest dzieci // 544
258. Dlaczego Eucharystia przewyższa chrzest // 546
259. Eucharystia jako cel i sens chrztu // 548
260. Trzy znaczenia Eucharystii // 550
261. Realna obecność // 552
262. Transsubstancjacja // 554
263. Realna obecność: „Ciało i Krew, Dusza i Bóstwo” // 556
264. Chleb bez wina = cały Chrystus // 558
265. W jaki sposób Chrystus jest „tu” w Eucharystii // 560
266. Kiedy ustaje obecność Chrystusa w sakramencie // 562
267. Dlaczego obecność Chrystusa jest niewidzialna // 564
268. Postacie eucharystyczne chleba i wina bez swojej rzeczywistości // 566
269. Do jakiego stopnia Jezus ukrywa się w Eucharystii? // 568
270. Nie słyszymy słów księdza, tylko samego Chrystusa // 570
271. Najpotężniejsze zdanie w dziejach świata // 572

272. Pijemy Krew Chrystusa z Jego własnych ran // 574
273. Eucharystia i przyszła chwała nieba // 576
274. Eucharystia i odpuszczenie grzechów // 578
275. Eucharystia i czyściec // 580
276. W jaki sposób Eucharystia chroni nas przed grzechem // 582
277. Jak Eucharystia pomaga naszym przyjaciołom // 584
278. Grzechy powszednie a Eucharystia // 586
279. Czy zapomniany albo nieświadomie popełniony grzech przeszkadza w przystępowaniu do Eucharystii? // 588
280. Odmowa udzielania komunii jawno grzesznikom // 590
281. Eucharystia dla niepełnosprawnych umysłowo? // 592
282. Codzienna komunie // 594
283. Sam chleb czy chleb i wino // 596
284. Treść mszy świętej // 598
285. Jak Kościół reaguje na problemy podczas mszy świętej // 602
286. Rozgrzeszenie // 604
287. Częsta spowiedź // 606
288. Żal za grzechy to nie tylko uczucie // 608
289. Pokuta i strach // 610
290. Jak pokuta działa na grzech // 612
291. Dlaczego żal za grzechy jest konieczny do ich odpuszczenia // 614
292. Jak odróżnić prawdziwy i fałszywy żal za grzechy // 616
293. Nie ujdzie nam na sucho // 618
294. Jak możemy spłacić nieskończony dług wobec Boga? // 620
295. Wymiana: wzajemne noszenie brzemion // 622
296. Dlaczego Bóg karze // 624
297. Ekskomunika // 626
298. Odpowiedzialność zbiorowa? // 628
299. Odpusty // 630
300. Małżeństwo – naturalne czy nadprzyrodzone? // 632
301. Dlaczego seks to nie grzech // 634

302. Istota małżeństwa // 636
303. Seks małżeński jako rzeczywistość sakramentalna // 638
304. Niebo to prawdziwe miejsce // 640
305. Sąd zaraz po śmierci // 642
306. Jak dusze z nieba mogą przebywać na ziemi // 644
307. Niebo to samo dobro, ale piekło to nie samo zło // 646
308. Doświadczenie duszy oddzielonej od ciała // 648
309. Jak daleko sięga moc obcowania świętych // 650
310. Jak możemy pomagać zmarłym // 652
311. Dla kogo są pogrzeby? // 654
312. Czy pobożne praktyki ofiarowane za wielu mają taką samą wartość dla każdego z nich jak ofiarowane za każdego z osobna? // 656
313. Czy na modlitwie jesteśmy obserwowani? // 658
314. Dlaczego dobrze jest się modlić do świętych // 660
315. Data powtórnego przyjścia Chrystusa i końca świata // 662
316. Nowy wszechświat // 664
317. Zmartwychwstanie ciała // 666
318. Tożsamość zmartwychwstałego ciała // 668
319. Członki zmartwychwstałego ciała // 670
320. Włosy i paznokcie w niebie // 672
321. Młodość i starość w niebie // 674
322. Płeć w niebie // 676
323. Zwierzęce czynności – odżywianie i kopulacja – w niebie? // 678
324. Sprawność zmartwychwstałego ciała // 680
325. Zranienia zmartwychwstałego ciała // 682
326. Konkretność zmartwychwstałego ciała // 684
327. Jasność, czyli świetlistość zmartwychwstałego ciała // 686
328. „Niedoznawalność” zmartwychwstałego ciała // 688
329. Pamięć o grzechach w niebie // 690
330. Potrzeba dwóch sądów // 692
331. Godzina końca świata // 694

332. Trzy kategorie osób na Sądzie Ostatecznym // 696
333. Nowy świat // 698
334. Wizja uszczęśliwiająca // 700
335. Rola cielesnych oczu w oglądaniu Boga // 702
336. Obcowanie świętych w niebie // 704
337. Jak zmartwychwstałe ciało powiększa szczęście w niebie // 706
338. Hierarchia w niebie // 708
339. Stosunek świętych do potępionych // 710
340. Czy piekło wywołuje radość w niebie? // 712
341. Potępienie // 714
342. Ogień piekielny // 716
343. Czy piekło jest „na dole”? // 718
344. Żal za grzechy w piekle? // 720
345. Czego chcą potępieni i dlaczego samobójstwo nie działa // 722
346. Grzechy w piekle // 724
347. Pamięć w piekle // 726
348. Wieczne trwanie piekła // 728
349. Czy Bóg może odrzucić modlitwy świętych o miłosierdzie dla potępionych? // 730
350. Spustoszenie piekieł? // 732
351. Jeszcze o wiecznym trwaniu piekła // 734
352. Limbus: uzasadnienie dla jego istnienia // 736
353. Czego doświadczają dusze w limbusie // 738
354. Kara czyścica // 740
355. Dobrowolność czyścica // 742
356. Ile czasu spędzimy w czyścicu // 744
357. Istnienie czyścica // 746
358. Porównanie czyścica i piekła // 748
- Postscriptum // 750

**Legenda dotycząca zapisów stosowanych przez autora i tłumaczy w cytatach z *Summy teologicznej* św. Tomasza:**

[...] – oznaczenie opuszczonego fragmentu w cytacie

Tekst pogrubiony w nawiasie zwykłym (abcd) – tekst samego św. Tomasza wzięty w nawias, aby uczynić strukturę wielokrotnie złożonych zdań św. Tomasza jaśniejszą.

Tekst w nawiasie zwykłym (abcd) – dopowiedzenie/wyjaśnienie w tekście św. Tomasza pochodzące od autora książki, Petera Kreefta.

Tekst w nawiasie kwadratowym [abcd] – słowa uzupełniające, pochodzące od tłumacza cytatów św. Tomasza.

W rozdziałach 1–29 (czyli do kwestii 49) przy tłumaczeniu fragmentów z *Summy Teologicznej* św. Tomasza z języka łacińskiego posłużono się polskim nowym przekładem Instytutu Tomistycznego (dostępny na stronie [Aquinas.cc](http://Aquinas.cc)).

# WSTĘP

Święty Tomasz napisał bardzo krótki wstęp do swojej bardzo długiej (liczącej cztery tysiące stron) *Summy teologicznej*. Mówi w nim, że napisał swoją *Summę* dla „początkujących”! Ja także zamierzam dodać krótki wstęp (choć nie tak krótki jak jego), żeby wyjaśnić, dlaczego napisałem tę dość długą książkę (choć nie tak długą jak jego) i dlaczego powinni ją czytać „początkujący”.

W ciągu wieloletniego wertowania dzieł św. Tomasza niezmiennie coraz bardziej zdumiewała mnie nie tylko jego teoretyczna, filozoficzna błyskotliwość i trzeźwość umysłu, ale także jego osobista, praktyczna mądrość; jego ukąszenie egzystencjalne. Ten pierwszy wymiar zazwyczaj jednak przyćmiewa ten drugi. Niniejszą książkę napisałem po to, by owo słońce wydobyć z zaćmienia. Wcześniej, pod tytułem *Summa of the Summa* opublikowałem opatrzoną komentarzem antologię czysto racjonalnej, filozoficznej mądrości św. Tomasza, wyłuskanej z szerszego teologicznego kontekstu wiary i objawienia Bożego. W tym miejscu staram się zatem przywrócić równowagę, proponując łatwo przyswajalną próbkę jego o wiele większej, wybitnie religijnej mądrości.

Oto 358 porcji mądrości z *Summy teologicznej*, arcydzieła św. Tomasza, dosłownie cenniejszych niż wszystkie królestwa świata, bo stanowiących pomoc w zyskaniu „tylko jednego” – *summum bonum*, czyli największego dobra, ostatecznego celu i sensu życia, który ma wiele nazw oznaczających tę samą rzeczywistość. Trzy spośród jego nazw to „bycie świętym”, „szczęśliwość nieba” (najwyższe szczęście) i „zjednoczenie z Bogiem”.

Taka zasada towarzyszyła mi przy decydowaniu, których fragmentów użyć: czy pomagają one w osiągnięciu ostatecznego celu, czyli świętości, szczęścia, zjednoczenia z Bogiem.

Święty Tomasz zgodziłby się z Léonem Bloyem, który często pisał, że ostatecznie jedyną tragedią w życiu jest to, że nie było się świętym.

Być świętym to osiągnąć prawdziwe szczęście. Święty Tomasz, tak jak Arystoteles, rozumiał przez „szczęście” nie tylko „subiektywne zadowolenie”, ale „prawdziwą doskonałość”, osiągnięcie celu, czyli przyczyny celowej, a więc sensu samego istnienia.

Tym właśnie jest zjednoczenie z Bogiem, źródłem wszelkiej świętości i wszelkiego szczęścia. Święty Tomasz wiedział, że zjednoczenie z Bogiem nie zaczyna się po śmierci, ale już tutaj. Jeśli ziarno tego prawdziwego zjednoczenia nie

zostanie zasiane teraz – „jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie” (J 3,3)<sup>1</sup> z Ducha – to życie owo jak kwiat nie rozwinie się w wieczności.

Niniejsza książka stanowi zestaw nawozów św. Tomasza wspomagających kiełkowanie tego ziarenka.

Istnieją cztery rodzaje nawozów. Są to cztery wymiary każdej religii. Słowo „religia” (od łac. *religare*) oznacza „wiążącą relację” albo „przywiązanie”; każda religia na cztery sposoby wiąże nas z Bogiem albo z jakąś przypominającą Go rzeczywistością. (Te cztery sposoby odpowiadają czterem częściom *Katechizmu Kościoła katolickiego*). Oto one: 1) teologia, 2) moralność, 3) oficjalna liturgia i 4) modlitwa osobista. Jeśli dwa ostatnie elementy złączymy w jedno, otrzymamy: 1) kredo, 2) kodeks i 3) kult albo 1) uzasadnienie, 2) uczynki i 3) uwielbienie, albo to, co 1) duchowo prawdziwe, 2) duchowo dobre i 3) duchowo piękne. Oto trzy sposoby na zostanie świętym, trzy drogi do nieba, a wszystkie one biorą początek w sercu, bo „Twoje ścieżki są w ich sercu” (Ps 84,5), a prowadzą one na Syjon, czyli do nieba. Święty Tomasz był mistrzem wszystkich trzech.

Ostatecznie musimy osiągnąć ś w i ę t o ś ć , bo tylko w ten sposób zyskamy r e a l n o ś ć . Stawanie się świętym oznacza bowiem stawanie się tym, czym koniec końców jest realna rzeczywistość, czyli Bóg – najwyższa rzeczywistość i probierz wszelkiej rzeczywistości – wszystkim, co prawdziwe, dobre i piękne, czyli realne, kochające i radosne. „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz” (Kpł 19,2) – tak ostatecznie uzasadnił On swoje prawo dane narodowi wybranemu, pełniącemu w świecie funkcję Jego zbiorowego proroka.

Osiągnięcie tego celu zależy od woli – woli osiągnięcia go; woli wyboru, żeby wierzyć w Boga, pokładać w Nim nadzieję, a nade wszystko miłować Go i to, czym On jest (czyli prawdę, dobro i piękno).

Wola zależy wszakże od rozumu. Każda prawda o Bogu poznana rozumem jest nowym powodem, by wola mogła Go kochać. Działa to również w odwrotnym kierunku: im bardziej kochamy kogoś (człowieka lub Boga), tym większą mamy wolę poznawania tego kogoś (lub Kogoś) i tym lepiej go poznajemy. A to zawsze przynosi głęboką radość.

Nie da się jednak zapalić woli zwykłym nakazem: „Masz mocniej kochać Boga, bierz się do roboty!”. Kiedy wydajemy sobie to polecenie, natychmiast odkrywamy, jak św. Augustyn w *Wyznaniach*, że nasze „ja”, które przykazuje nam świętość, równocześnie chce przekraczać własne przykazanie! Nasza osobowość jest podzielona. To samo „ja”, które chce nade wszystko być związane z Bogiem

<sup>1</sup> Cytaty z Pisma Świętego wplecione w tekst komentarzy autorskich pochodzą z Biblii Tysiąclecia, wyd. V, Poznań 2000. Natomiast cytaty z Pisma Świętego użyte we fragmentach tłumaczenia *Summary* pochodzą z Wulgaty (przyp. tłum.).

i Jego wolą w wieczności, równocześnie chce być wolne od Niego w obecnej chwili, by postępować według własnej woli. Mamy podzieloną wolę. Kochamy naszego Ojca w niebie, ale jesteśmy niesfornymi dziećmi. Jesteśmy uparci, głupi, tępi, samolubni i grzeszni. To „zła nowina”. Bez niej „dobra nowina” nie ma żadnego sensu. Darmowy przeszczep serca nie okaże się dobrą nowiną, dopóki nasze dawne serce działa jak trzeba. „Grzech” oznacza serce nie działające jak trzeba. „Grzech” oznacza „oddzielenie” – od Boga i bliźnich, a nawet od naszego najgłębszego „ja”.

Potrzebujemy rozumu, który oświeca i kształtuje wolę, tak jak wędrowiec potrzebuje mapy.

Nikt nigdy nie przedstawił tej mapy w sposób bardziej błyskotliwy i głęboki niż św. Tomasz z Akwinu.

Dlatego lektura św. Tomasza stanowi potężną pomoc w osiągnięciu szczęścia, czyli świętości. Tym właśnie była dla mnie. Znalazłem więcej osobistego pokarmu duchowego – więcej motywacji, aby być świętym – w suchych, abstrakcyjnych formułkach *Summy* niż w większości „duchowych” dzieł.

Samodzielne czytanie *Summy* to jednak trudna sprawa, chyba że ktoś nam je ułatwi. Nie podejrzewam, że któryś z czytelników przebrnie przez wszystkie cztery tysiące stron *Summy*, więc podaję tu przemyślany wybór i skrót. Kroję kotlet na małe, możliwe do przełknięcia kawałki, jak mama dla swojego malucha, albo – zmieniając porównanie na mniej trywialne – wykonuję przygotowawcze działania: zapuszczam się w zawiły labirynt czterech tysięcy stron jak do kopalni, z bogatej żyły złota odłupuję kilka wybranych bryłek, wydobywam je na powierzchnię i daję wam, żebyście mogli się nimi przystroić.

Próbowałem napisać następne zdanie: „*Summa* to kopalnia złota (ang. *goldmine*)”, a wyszło mi „*Summa* to umysł ze złota (ang. *goldmind*)”. To chyba opatrnościowy żart mojego Anioła Stróża. Literówka wyraża szczerą prawdę.

Oto 358 bryłek złota, które pomogły mi ogromnie w zmaganiu, jakim jest prawdziwe życie – w zmaganiu, żeby żyć w realnym świecie, zachować trzeźwość umysłu, czy też, jak głosi klasyczna anglikańska modlitwa, żeby „Ciebie coraz lepiej poznawać, coraz goręcej kochać i coraz wierniej naśladować”. Wam też pomogą.

To książka św. Tomasza, a nie moja. Ja jestem tylko wygłodniałym, bezdomnym nędzarzem, wołającym przyjaciół: „Ludzie, tam dają kotlety za darmo!”. Święty Tomasz daje kotlety, ja tylko dodatki. Dlatego jego słowa wyróżnione są pogrubioną czcionką, a moje nie. Moje komentarze po każdym z cytatów nie mają niczego do d a w a ć do tego, co mówi św. Tomasz, a tylko: 1) wyjaśniać, 2) odnosić do życia i 3) przyozdabiać je jak choinkę. Albo raczej rozpakowywać prezenty, które dostaliśmy od św. Tomasza. Nie przedstawiam teologicznego wywodu, ale

raczej coś w rodzaju żydowskiego midraszu: komentarz duchowy; zbiór praktycznych, osobistych, egzystencjalnych, życiowych uwag. Cytaty ze św. Tomasza zostały przeze mnie potraktowane jako odpowiedzi na pytania, które prawdziwi ludzie faktycznie zadają swoim duchowym przewodnikom.

Posługiwałem się starym dominikańskim tłumaczeniem *Summy*<sup>2</sup>. Jego styl jest staromodny, przypominający stare przekłady Biblii, to znaczy frapujący, oficjalny i stosowny. Przykuwa uwagę. Zapada w pamięć. Jest „inny”, bo podejmowany temat też jest inny. Dotyczy najważniejszej sprawy na świecie, a nie reklamy, najnowszych wiadomości czy plotek; a skoro sprawa ta jest ważniejsza, to zasługuje na poważniejszy styl.

Tłumaczenie to jest także dosłowne. Przekazuje to, co Akwinata rzeczywiście napisał, słowo po słowie, a nie to, co napisałby zdaniem jakiegoś tłumacza, gdyby posługiwał się współczesnym językiem. A przy tym zachowuje doskonałą klarowność: nie trzeba być uczonym, żeby je zrozumieć. Wszędzie, gdzie jakiś techniczny termin oznacza coś innego u św. Tomasza niż w potocznym języku, dodałem w nawiasie (...) wyjaśnienie lub współczesny odpowiednik<sup>3</sup>.

Liczby po każdym cytacie oznaczają numer „części” *Summy* (I, I–II, II–II, III albo Supl., czyli Supplement), następnie numer „kwestii” i przynależącego do niej „artykułu”. Opis tego, jak skonstruowana jest *Summa* jako całość (a jest to odzwierciedlenie struktury całej rzeczywistości!) i w jaki sposób funkcjonują części każdego „artykułu” (stanowiące pięć najbardziej podstawowych i koniecznych kroków w całościowej analizie logicznej), można znaleźć we wstępie do mojej książki *Summa of the Summa*<sup>4</sup>.

Podążam za porządkiem *Summy*. Często omawiam i powtarzam ten sam punkt dwa albo trzy razy w nieco zmieniony sposób albo w innym kontekście, bo tak samo postąpił św. Tomasz; postępowanie nas obu uzasadnia rzeczywista doniosłość omawianych spraw.

---

<sup>2</sup> W polskiej wersji w rozdziałach 1–29 (czyli do kwestii 49) wykorzystano przy tłumaczeniu fragmentów z *Summy teologicznej* św. Tomasza polski nowy przekład Instytutu Tomistycznego (dostępny na stronie Aquinas.cc). Tłumaczenia kolejnych kwestii wykonane zostały specjalnie na potrzeby tej publikacji (przyp. red.).

<sup>3</sup> W nawiasie kwadratowym [...] pojawiają się słowa uzupełniające, dopowiedzenia lub wyjaśnienia pochodzące od tłumacza cytatów św. Tomasza.

<sup>4</sup> P. Kreeft, *A Summa of the Summa*, Ignatius Press, San Francisco 1990. Książka niedostępna po polsku.

# RELIGIA

Czy zinstytucjonalizowana religia nie jest tylko protezą? Po co nam Biblia i Kościół? Czy do poznania Boga nie wystarczy nam własny rozum, zdrowy rozsądek i doświadczenie zamiast Bożego objawienia?

Było konieczne dla zbawienia człowieka, by oprócz dyscyplin filozoficznych, które bada się rozumem (mądrości), było jakieś nauczanie oparte na Bożym objawieniu [...] dlatego że człowiek jest przyporządkowany do Boga jako do takiego celu, który przekracza pojmowanie przez rozum, zgodnie z tym, co jest napisane w Księdze Izajasza: „oko nie widziało, Boże, [...], coś przygotował miłującym Ciebie” (Iz 64,3). Ludzie muszą zaś uprzednio poznawać cel, do którego powinni przyporządkowywać swoje zamiary i działania. Dlatego było konieczne dla zbawienia człowieka, by dzięki Bożemu objawieniu stało się mu znane to, co przekracza ludzki rozum (I 1, 1).

Życie jest drogą. Najważniejsza cecha drogi to jej cel: dokąd prowadzi. Jeśli droga życia nie prowadzi do żadnego rzeczywistego celu, traci sens. Przypomina zamknięty krąg, bagno albo bezdroże, ale nie drogę.

Co jest naszym celem? Nie my sami. Naszym celem jest poznanie Boga – nie tylko poznanie informacji na Jego temat, ale poznanie Jego samego. „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga” (J 17,3).

Nawet gdybyśmy nie popadli w grzech i błąd, nasza znajomość Boga byłaby o wiele mniej zadowalająca niż wiedza robaka na nasz temat. Skończoność robaka od skończoności człowieka dzieli bowiem jedynie skończony dystans, natomiast dystans między skończonym człowiekiem a nieskończonym Bogiem jest nieskończony.

Tylko Bóg może pokonać tę przepaść, kierując swoją moc „w dół”; my nie możemy jej pokonać, kierując swoją moc „ku górze”. Robak nie może wspiąć się na Mount Everest. Tak było od początku, nawet przed grzechem pierworodnym. O ileż bardziej potrzebujemy prawdy objawienia Bożego teraz, gdy jesteśmy głupi, i grzeszni.

Nie potrzebujemy jej tylko do zaspokojenia naszej wrodzonej ciekawości, ale po to, żeby zaprowadziła nas do Boga; wymaga jej **samo zbawienie człowieka**. Jesteśmy na wpół ślepi i zagubieni w nawiedzonym lesie. Bez mapy nigdy nie trafimy do Domu. Cel teologii objawionej przez Boga nie jest teoretyczny, tylko czysto praktyczny.

Dlatego warto czytać św. Tomasza. Ostateczny powód studiowania teologii jest taki sam jak ostateczny powód naszego istnienia. Jest nim zbawienie, a więc niebo, szczęście i świętość (trzy nazwy tego samego zjawiska).

Owszem, przez właściwe używanie naturalnego ludzkiego rozumu możemy dowiedzieć się o Bogu całkiem sporo, na przykład, że istnieje, że jest jeden i że jest doskonały. Ale jako głupi grzesznicy często uprawiamy filozofię, która nie jest „właściwym używaniem rozumu”, tylko **n i e w ł a ś c i w y m** używaniem rozumu. Przyjrzyjmy się historii filozofii współczesnej, jeśli w to wątpimy! Dlatego św. Tomasz dodaje:

**Boże objawienie musiało koniecznie pouczyć człowieka także i o tym, co o Bogu może badać rozum, ponieważ prawda o Bogu, badana rozumem, docierałaby do nielicznych (ilu Arystotelesów było w starożytnej Grecji?), przez długi czas (ilu umiera, zanim dojdzie choćby do tego?) i to z domieszką wielu błędów (ile błędów popełniają filozofowie?); gdy tymczasem od znajomości tej prawdy zależy całe zbawienie człowieka, które jest w Bogu. By więc zbawienie dotarło do ludzi w odpowiedniejszy i pewniejszy sposób, konieczne było, aby o rzeczach Bożych pouczyć ich przez Boże objawienie (I 1, 1).**

Tak, zinstytucjonalizowana religia to proteza. Czyżbyśmy nie wiedzieli, że jesteśmy kalekami? Jeśli tego nie wiemy, to cierpimy na naprawdę poważne kalectwo duchowe i umysłowe. Wracajmy do Sokratesa: „Poznaj siebie”. Sokrates uważał, że istnieją tylko dwa rodzaje ludzi: mądrzy, którzy wiedzą, że są głupi; oraz głupi, którzy myślą, że są mądrzy. Podobnie Chrystus i wszyscy prorocy rozróżniali tylko dwa rodzaje ludzi: świętych, którzy wiedzą, że są grzesznikami; i grzeszników, którzy myślą, że są święci. Do których należymy? Możemy się o tym przekonać, zadając sobie pytanie, czy przyjmujemy „protezę”, czyli mapę, czy też nie. Może Żydzi błąkali się po pustyni przez czterdzieści lat, bo Mojżesz był zbyt dumny, żeby się zatrzymać i zapytać o drogę? (Faceci tak mają).

## KONIECZNOŚĆ TEOLOGII

Czy teologia to rzeczywiście najważniejsze. co powinienem znać?

Chociaż owa nauka (teologia) pod pewnym względem jest teoretyczna (prawda ze względu na samą prawdę), a pod innym względem praktyczna (prawda ze względu na praktykę), to przewyższa wszystkie pozostałe, tak teoretyczne, jak praktyczne. Mówi się bowiem, że wśród nauk teoretycznych jedna jest godniejsza (wyższa, bardziej wartościowa) od drugiej albo ze względu na pewność, albo ze względu na godność przedmiotu. Pod jednym i drugim względem ta nauka przewyższa pozostałe nauki teoretyczne: w pewności dlatego, że inne nauki posiadają pewność za sprawą naturalnego światła rozumu ludzkiego, który może błędzić, ona zaś posiada pewność za sprawą światła Bożej wiedzy, która mylić nie może; w godności przedmiotu dlatego, że owa nauka zasadniczo odnosi się do tego, co przewyższa swoją wzniosłością rozum, a inne nauki rozważają tylko to, co podlega rozumowi.

Z kolei z praktycznych nauk godniejsza jest ta, która przyporządkowuje do bardziej ostatecznego celu – tak jak polityka jest godniejsza od sztuki wojennej, albowiem dobro wojska jest przyporządkowane do dobra państwa. Natomiast celem świętego nauczania (teologii), o ile jest praktyczne, jest wieczne szczęście, któremu jako ostatecznemu celowi przyporządkowane są wszystkie pozostałe cele nauk praktycznych.

Jest więc oczywiste, że jest ono pod każdym względem godniejsze od innych (I 1, 5).

Dobra teologia to nie znajomość teologii, ale znajomość Boga. Zła teologia to teologia takiego teologa, który po śmierci znalazł się przed bramą nieba i Bóg zaproponował mu wybór między niebem a teologicznym wykładem o niebie, i on wybrał to drugie.

Teologia ma dwa cele, które św. Tomasz określa jako cel **teoretyczny** (czyli kontemplacyjny) i **praktyczny** (czyli aktywny). Teologia poszukuje prawdy jako celu samego w sobie, a także jako środka wiodącego do życia takim życiem, które zarazem prowadzi do zbawienia i z niego wypływa.

Teologia oznacza naukę (*logos*) o Bogu (*theos*) – naukę w starym, szerokim, przednowoczesnym znaczeniu „znajomości prawdy porządkowanej przez *logos* (rozum i język)”.

Istnieją dwa czynniki, które sprawiają, że jakaś prawda (a zatem i jakaś nauka) jest wyższa albo bardziej wartościowa niż inne:  **pewność i godność**. Teologia zajmuje pierwsze miejsce w obu kategoriach. Jeśli bowiem istnieje „objawiona teologia”, a zatem mądrość nie tylko dotycząca Boga, ale pochodząca od Boga; jeśli składają się na nią nie tylko ludzkie myśli o Bogu, ale także Boże myśli o człowieku, to jest to najpewniejsza wiedza, jaką posiadamy, bowiem Bóg, w przeciwieństwie do człowieka, nigdy nie zwodzi i nie bywa zwiedziony. Jest to również najważniejsza wiedza, jaką mamy; bo jeśli Bóg istnieje, to znajomość Boga musi być najważniejszą wiedzą, skoro Bóg to najważniejsza istniejąca rzeczywistość. Jest najważniejszy, bo stanowi nasz ostateczny Cel. (To powinno być oczywiste!)

Dlaczego zatem w teologii, mimo że jest najpewniejsza, mamy więcej sporów niż w innych naukach? Niewątpliwie wydaje się ona bardziej wątpliwa niż na przykład fizyka. Czy nie zależy od osobistej opinii i wiary, podczas gdy inne nauki są obiektywne i pewne?

Święty Tomasz odpowiada także na ten sprzeciw i wyjaśnia, dlaczego to, co najpewniejsze, wydaje się najmniej pewne:

Nic nie stoi na przeszkodzie, by to, co jest pewniejsze z natury, było mniej pewne dla nas ze względu na słabość naszego intelektu, który „tak się ma do tego, co najbardziej jawne w naturze, jak oczy sowy do światła słońca” (Arystoteles). Dlatego wątplenie, które zdarza się niektórym w odniesieniu do artykułów wiary, nie wynika z niepewności [samej] rzeczy, lecz słabości ludzkiego intelektu. A jednak minimum poznania, które można osiąść odnośnie do rzeczy najwyższych, jest bardziej godne pożądania niż najpewniejsze poznanie, które posiada się o rzeczach najmniejszych (I 1, 5).

Musimy wybierać między doskonalszą (bardziej przejrzystą, dokładniejszą i wyglądającą pewniej) znajomością niedoskonałych zjawisk (spraw tego świata) oraz mniej doskonałą znajomością zjawisk bardziej doskonałych (spraw Bożych). Co jest dla nas ważniejsze: minimalny, niedoskonały wgląd w serce osoby, którą kochamy najbardziej na świecie czy kompletny, niezawodny przepis na lepszy spinacz do papieru?

## ŚWIĘCI I TEOLOGOWIE

Czy wiedza o Bogu, jaką święty prostaczek ma dzięki doświadczeniu, miłości i bliskiej, zażytej więzi z Bogiem, nie przewyższa tej wiedzy, jaką najbardziej błyskotliwy teolog świata zdobywa jedynie przez rozumowanie, studia i rozmyślania?

Owszem, tak właśnie jest i św. Tomasz stwierdza to wyraźnie:

Skoro wydawanie sądu należy do mądrości, to na podstawie dwóch sposobów sądu, mądrość rozumie się na dwa sposoby. Człowiek sądzi bowiem, po pierwsze, na sposób (osobistej) skłonności – na przykład ten, kto ma sprawność (określonej) cnoty, poprawnie osądza te rzeczy, które zgodnie z cnotą należy czynić, w tej mierze, w jakiej ma on skłonność do tych rzeczy [...] Po drugie, na sposób poznania – na przykład ktoś wyuczony w nauce moralnej mógłby osądzać akty cnot, nawet gdyby sam cnoty nie miał. Pierwszy więc sposób sądu o rzeczach Bożych należy do mądrości, którą uznaje się za dar Ducha Świętego zgodnie ze słowami Pierwszego Listu do Koryntian (2,15): „człowiek duchowy rozsądza wszystko” [...] Drugi zaś sposób sądu odnosi się do tego nauczania [teologii] jako nabytego poprzez studiowanie, choć jego zasady ma się z objawienia (I 1, 6).

Sam św. Tomasz miał oba rodzaje mądrości. Kiedy Bóg, na krótko przed śmiercią, obdarzył go bezpośrednim mistycznym doświadczeniem Siebie, św. Tomasz przestał pisać. (*Summa teologiczna*, jego arcydzieło, jest niedokończona – jak samo życie). Powiedział: „Nie mogę więcej pisać, bo w porównaniu z tym, co widziałem, wszystko, co napisałem, to tylko słowa”.

Ale nawet przed tym doświadczeniem wykazywał ów wyższy rodzaj mądrości. Pewien współbrat w zakonie zobaczył go kiedyś kłęzącego samotnie na posadzce kaplicy i usłyszał głos dobiegający z krucyfiksu: „Dobrze napisałeś o Mnie, Tomaszu. Co chcesz otrzymać w nagrodę?”. Odpowiedź Tomasza stanowiła definicję świętości i całego sensu życia: „Tylko Ciebie, Panie”. W tych trzech słowach wyraził więcej niż na czterech tysiącach stron największego dzieła teologicznego wszech czasów.

Niższy rodzaj wiedzy może jednak znacząco pomóc w zdobyciu wyższej. Nawet książka taka jak ta może przyczynić się do zrobienia kilku drobnych, ale istotnych kroków ku mądrości i świętości św. Tomasza, ponieważ opiera się ona na jego arcydziele, które z kolei opiera się na Księdze objawienia samego Boga, czyli Biblii. Książka to nie to samo, co osoba, ale dzięki książce można lepiej zrozumieć osobę – zwłaszcza jeśli głównym Autorem jest Osoba, którą pragniemy zrozumieć, i jeśli czytamy Jej dzieła (są dwa – natura i Pismo Święte) zarówno sercem kochającym osobę, jak i umysłem kochającym prawdę.

## JAK INTERPRETOWAĆ BIBLIĘ

Jeśli Biblia stanowi podstawowe źródło teologii, która jest wiedzą o Bogu, to jak powinniśmy ją interpretować? Dostownie czy symbolicznie?

Odpowiedź św. Tomasza na to pytanie, jak i na wiele innych, brzmi: „I tak, i tak”. A oto, dlaczego:

**Autorem Pisma Świętego jest Bóg, a w Jego mocy jest przystosowanie do oznaczania nie tylko słów (co może uczynić również człowiek), ale także samych rzeczy. Dlatego, chociaż słowa oznaczają we wszystkich naukach, ta nauka ma tę właściwość, że same rzeczy, które oznaczane są przez słowa, także coś oznaczają. Zatem pierwsze oznaczanie, w którym słowa oznaczają rzeczy, należy do pierwszego sensu, czyli sensu historycznego lub dosłownego. Natomiast to oznaczanie, w którym rzeczy oznaczane przez słowa oznaczają znowu inne rzeczy, nazywa się sensem duchowym, który ma fundament w dosłownym i zakłada go (I 1,10).**

Słowa to znaki – znaki realnych rzeczy i zjawisk. Wskazują coś poza sobą.

Realne rzeczy i zjawiska także mogą być słowami, które wskazują Boga, skoro Boża Opatrzność porządkuje rzeczy i zjawiska tak, jak pisarz porządkuje słowa. Stąd właśnie często więcej dowiadujemy się o Bogu z prawdziwych zdarzeń, z historii i od prawdziwych ludzi niż ze słów przeczytanych w książkach. Dzieje się tak dlatego, że wszystkie te r z e c z y są także słowami. Bóg napisał nie jedną książkę, ale dwie: Biblię i dzieło stworzenia, obejmujące ludzi, historię i zdarzenia. Fakty są słowami (sensownymi znakami) w księdze Bożej Opatrzności. Wskazują poza siebie; są znakami czegoś innego – przede wszystkim samego Boga, Autora obu książek.

Takie jest uzasadnienie symbolicznej interpretacji zjawisk, zdarzeń i osób opisanych w Biblii. Nie przeciwstawia się ono interpretacji dosłownej, ale stanowi bogate uzupełnienie, kolejną warstwę znaczeniową; pozwala nam patrzeć niejako wzdłuż tych znaków na to, ku czemu wskazują, zamiast patrzeć jedynie na same znaki. W dużym stopniu utraciliśmy tę zdolność odczytywania znaków, bo nie

jest ona „naukowa” we współczesnym sensie tego słowa. Jest to jednak prawdziwa kopalnia wiedzy, kryjąca w sobie wiele drogocennych brył złota.

Weźmy na przykład historię wyjścia z Egiptu. Prawdziwy Mojżesz rzeczywiście wyprowadził prawdziwych Żydów z prawdziwej niewoli w prawdziwym Egipcie, rządzonym przez prawdziwego faraona; naprawdę przeszli oni przez Morze Czerwone i faktycznie bląkali się po prawdziwej pustyni, pod górą Synaj, gdzie naprawdę otrzymali prawdziwe prawo, a potem rzeczywiście weszli do autentycznej Ziemi Obiecanej. Wszystkie te realne wydarzenia zostały jednak świadomie zaplanowane przez Boga jako symbole, znaki wskazujące dalej, na głębszą, bardziej duchową rzeczywistość. A zatem również: wyjście z Egiptu = zbawienie; Egipt = grzech; faraon = szatan; Mojżesz = Chrystus; Żydzi = Kościół; Morze Czerwone = śmierć; pustynia = czyściec; Stare Prawo = Nowe Prawo, Ewangelia; dawna Góra Synaj = nowa góra, na której Jezus wygłosił swoje „Kazanie na górze” (Mt 5-7). Nie jest to matematyczny, ale symboliczny znak równości.

Święty Tomasz wyróżnia trzy rodzaje interpretacji symbolicznej:

Sens zaś duchowy jest trojaki:

1. **zdaniami bowiem Apostoła** (Hbr 10, 1) **Stare Prawo** (Stary Testament) **jest figurą** (symbolem, obrazem) **Nowego** (Nowego Testamentu, Ewangelii);
2. **ze swej strony Nowe Prawo** (Nowy Testament) [...] **jest figurą przyszłej chwały** (nieba);
3. **w Nowym zaś Prawie to, czego dokonała Jego Głowa – Chrystus, jest znakiem, czyli wzorem** (typem, symbolem, przykładem) **tego, czego my winniśmy dokonywać** (I 1, 10).

Wiele fragmentów Biblii domaga się czworakiej interpretacji i ma poczwórny sens:

1. sens dosłowny, historyczny; **każdy z [pozostałych] sensów opiera się o jeden, mianowicie o sens dosłowny;**
2. sens alegoryczny (jak w powyższym przykładzie wyjścia z Egiptu);
3. sens moralny (naśladowanie Chrystusa);
4. sens eschatologiczny: w tym sensie dokonywane przez Jezusa cuda uzdrowienia fizycznego są znakami duchowego uzdrowienia z duchowej głuchoty, ślepoty, paraliżu itp., które nastąpi w niebie.

Zapraszamy do księgarni!

